

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 17 — miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19 50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadstawione i nakł. o. ogła za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronce 6 Mk., za wiersz, po kronce 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

'Rekopisów' nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i o bioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskie” o.

Redaktor naczelny: Zygmunt Bażkowski.

Zbrojny najazd Czechów na Śląsk.

Interwencja koalicji

Cieszyn. (PAT.) Komisja koalicyjna wysłała wszystkie oddziały wojskowe do Zagłębia oraz zażądała od dowództwa dywizji natychmiastowego wysłania dwóch pułków z karabinami maszynowymi. Komisja jest przekonana, że cały ruch wywołał Czechy. Bandy czechy zrabowały mnóstwo mieszkań polskich. Czechy zabrali z sobą jako zakładników dra Buzka i p. Kiedroniową, siostrę ministra Grabskiego. W rozruchach bierze udział wielu legionistów czechskich przebranych po cywilnemu. Żandarmerja czechka ani w jednym wypadku nie interweniowała w obronie Polaków. Komisja zamierza zaprowadzić stan wojenny i sądy doraźne w Zagłębiu. Robotnicy z Huty Trzynickiej chcieli iść na pomoc Polakom, lecz udało się ich powstrzymać; wystawili oni tylko silne posterunki na granicy Karwiny i Frysztatu. Silna uława przeszkodziła dalszym napadom band czechskich.

Sytuacja jest nadal groźna. Karwinę i Lutynę zajęły bandy czechy i demoliują polskie domy. Wojska włoskie stanęły na granicy Frysztatu i bronią przyzbytę do miasta. Wojska francuskie stoją na rynku w Frysztadzie. Dowództwo wojsk czechskich prosiło telefonicznie o pozwolenie na wkroczenie wojsk czechskich na Śląsk, lecz komisja temu kategorycznie odmówiła.

Wyjazd delegacji polskiej do Cieszyna.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Polski” donosi: Wczoraj w nocy udała się do Cieszyna osobna polska delegacja, w której skład wchodzi przedstawiciel Naczelnego Dowództwa i przedstawiciel min. spraw zagranicznych.

UCHWAŁY GÓRNIKÓW.

Cieszyn. (PAT.) Tnia 10 odbyła się we Frysztadzie konferencja przedstawicieli górników i partii politycznych rewiru węglowego, na której uchwalono przerwać strajk generalny na terytorjum podległym Radzie Narodowej, natomiast kontynuować go z niezłomną energią w b. okupacji czechy. Węgiel z Kopalni Silesia w Dziedzicach ma być zużyty na potrzeby przemysłu Śląska Cieszyńskiego. Uchwalono zwołać na piątek konferencję wszystkich czynników polskich i zaprosić na nią reprezentantów min. spraw zagran., spraw wojskowych oraz przedstawicieli prasy polskiej. Konferencja ma uchwalić dalszą taktykę Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Jako warunki przerwania strajku generalnego uchwalono postawić: 1) Pełne wycofanie żandarmerji czechy ze Śląska Cieszyńskiego i zastąpienie jej milicjami gminnymi w stosunku procentowym do składu ludności według spisu z r. 1916. 2) Przyjęcie wszystkich wydalonych do pracy i zagwarantowanie im bezpieczeństwa. 3) Aresztowanie i oddanie pod sąd wszystkich uczestników pogromów i ogłoszenie list tychże przez międzynarodową komisję plebiscytową w Cieszynie. 4) Wyłączenie szkół materialnych ofiarom pogromów z majątku uczestników napadu. 5) Przywrócenie wszystkich gmin do dawnych starostw i przydzielenie czysto polskich gmin powiatu cieszyńskiego do czechy starostwa we Frydoku piętnujemy jako rzucenie nam w twarz obelgi.

ZAMKNICIE SZKÓŁ.

Cieszyn. (PAT.) Wszystkie szkoły polskie w Zagłębiu Ostrawskim po stronie śląskiej są zamknięte. Nauczycielstwo musiło uciekać, ponieważ bojówka czechy zagroziła mu śmiercią.

KONFERENCJA CZESKO-POLSKA.

Cieszyn. (PAT.) Na konferencji czesko-polskiej pod przewodnictwem Winsona uchwalono wydanie wspólnej odezwy do wszystkich mieszkańców. Odezwa wskazuje na ostatnie wydarzenia na Śląsku, poczem oświadcza między innymi: Osoby aresztowane przez czynniki niurzędowe, mają być natychmiast na wolność wypuszczone, kapeści, gwalty, rabunki itd. mają ustać. Polsko-czechy komisje mają się zająć przeprowadzeniem przyjęcia do pracy wydalonych osób i zapewnieniem im bezpieczeństwa i swobody. Zapewnić się wszystkim: wolność słowa, ruchu zgrupowań i wypowiedzenia się, przyczem wystoso-

wuje się apel, aby unikać w słowie i piśmie momentów drażniących. Robotnicy mają podjąć pracę. Odezwy podpisali ze strony polskiej Kunicki, Lizak, Papuga i Teller, ze strony czechy Pelec, Brda, Gleicer i Videtic.

ZAKAZ WYWOZU WĘGLA.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Jak donoszą dzienniki międzykoalicyjna komisja w Cieszynie zakazała wywozu węgla za Ostrawicę na stronę czechy.

Geneza napadu.

Dzień wczorajszy — czytamy w „Dzienniku Cieszyńskim” z 9 bm. — był dniem masowego pogromu ludności polskiej w Orłowej, Dąbrowej, Porębie, Rychwałdzie, w Łazach i Pietwałdzie. Pogrom — coś, co zdawałoby się, że niemożliwym jest w środkowej Europie, przeniesienie żywcom na Śląsk pierwotnych barbarzyńskich stosunków rosyjskich. Legionarze czechy zaprawili się do pogromów na Syberji i przeszczepiają obecnie te metody walki w środku Europy.

OFIARY POGROMÓW CZESKICH.

Nie wiadomo jeszcze, jakie są ofiary po naszej stronie. Są wiadomości, że mnóstwo ludzi pobitych i ciężko poranionych, że mieszkania obywateli polskich zdemolowane, że są nawet zabici. Część ludności polskiej w gminach, objętych pogromem, ratowała się ucieczką. Mimo deszczu i zimna w nocy uciekali całe rodziny, kobiety i dzieci w stronę Karwiny i Frysztatu. Karwina i Frysztatt przepelniony jest uchodźcami, a częściowo także Cieszyn. Ludność polska została zaskoczona tymi wypadkami i nie była przygotowana do odparcia zamachu czechy. Przedewszystkiem nie posiada broni i nie rozporządza żadnymi bojówkami.

Odpowiedzialność spada na komisję aljancką.

Myśmy naiwnie uwierzyli — czytamy dalej — aljanckiej Komisji plebiscytowej, która uroczystą proklamacją zapewniła wszystkim obywatelom kraju spokój i bezpieczeństwo. Wzięliśmy te zapewnienia na serio — Czechy tymczasem robili przygotowania do wypadków dzisiejszych. Odpowiedzialność też za te wszystkie wypadki, za anarchję, jaka kraj objęła, za krew polską, przelewana bezkarnie w zagłębiu — spada na Komisję aljancką. Komisja aljancka hodowała tę hydrę czechy, która dziś wystąpiła i szerzy postrach i zniszczenie. Gdyby Komisja wystąpiła energicznie przeciw pierwszemu objawom teroryzmu czechy, nigdyby nie doszło do anarchji obecnej. Komisja jednak bezczynnie przypatrywała się wszystkiemu...

Sytuacja wyrosła ponad głowy komisji.

Bandyci czechy z początku występowali nieśmiało, chyłkiem i nocą. W miarę jednak, jak przekonawali się o swej bezkarności, występowali coraz śmiało i już całymi bandami poczęli grasować. Napadano odtąd w biały dzień obywateli polskich, zaczęto demolować mieszkania polskie, aż wreszcie przygotowano grunt pod masowy pogrom, teren dla dzisiejszej anarchji.

W tej chwili sytuacja wyrosła ponad głowy Komisji aljanckiej, która przy swych szczupłych siłach wojskowych nie zdola wyrwać kraju z anarchji.

Do czego zmiierają Czechy.

Zdaje się, że Czechy rozmyślnie pracowali nad tem, by doprowadzić do tego stanu rzeczy. Wczoraj przychwycono rozmowę telefoniczną komendy wojskowej w Orłowej do oficera łącznikowego przy Komisji cieszyńskiej, w której komenda poleca owemu oficerowi, aby wyjaśnił Komisji, że w zagłębiu wybuchło powstanie polskie, (!) i że armja czechy stoi w pogotówiu, aby zrobić porządek w kraju. To jest cel polityki czechy, która unyślnie wywołała zaburzenia w zagłębiu!

Niedostateczna samoobrona polska.

Dzisiaj pod znakiem walki stanęła także Karwina i Frysztatt. Górnicy polscy nie mogli bezczynnie przypatrywać się mordowaniu Polaków w gminach okoli-

cznych. Samorzutnie porwali się do samoobrony, zwłaszcza, że Czechy grożą zbrojnym najazdem także na te miejscowości. Z każdą chwilą staczamy się w odmęt groźnej anarchji. Praca srunęła w całym zagłębiu. Zszyby stanęły i wszystkie fabryki! Jest to owoc dotychczasowej działalności Komisji aljanckiej, która obecnie stoi bezradnie wobec stworzonej przez siebie sytuacji!

Co będzie dalej?

Czy rząd polski może bezczynnie przypatrywać się temu, co się na Śląsku dzieje? Czy może obojętnie zachować się wobec niebezpieczeństwa pogromów, które grożą ludności polskiej w dalszych gminach. Ludność sama nie obroni się przed masakrą, gdyż jest bezbronna, a Czechy ciągle zasyłają z Ostrawy pociągami i tramwajami nowe bandy uzbrojone. Wojsko czechy wkroczyło już na Śląsk, na razie w przebraniu cywilnym, ale w pełnym uzbrojeniu. Całe zagłębie aż luczdy od granatów ręcznych i strzelców z browningów, a nawet karabinowych.

Ludność polska wyczekała wkroczenia armji polskiej, która by ją wzięła w obronę i zaprowadziła porządek w kraju.

Śląsk wierzy w pomoc Polski.

Biuro prasowej polskiej delegacji przy Komisji aljanckiej w Cieszynie rozesało następujący komunikat oficjalny:

Rząd polski nie przyjął dymisji posła Zamorskiego, przedstawiciela rządu polskiego przy międzynarodowej Komisji plebiscytowej. Poseł Zamorski pozostaje więc nadal na dotychczasowym stanowisku z pełną swobodą działania.

To nieprzyjęcie dymisji posła Zamorskiego — pisze „Dziennik Cieszyński” — i danie mu pełni swobody działania, napełnić musi nas Polaków Cieszyńskiego otuchą. W dzisiejszych zwłaszcza ciężkich i strasznych chwilach, jakie przeżywamy w zagłębiu, postanowienie to rządu polskiego nabiera szczególnego znaczenia.

Pełnej wagi nabierają obecnie słowa wypowiedziane przez posła Zamorskiego, że Polska skrzyżowanego plebiscytu nie uzna i sproście go szablą i te, że wojna z Czechami byłaby w Polsce najpopularniejszą.

Rząd polski, dając wolną rękę posłowi Zamorskiemu, identyfikuje się ze stanowiskiem i słowami jego. Za posłem Zamorskim stoi cały naród, całe państwo polskie i cała armja polska, która ma za sobą rok zwycięskich walk na kilku frontach, a ani jednej — czechy ucieczki ze Słowaczyny prawie że bez wysiłku przed — bandami bolszewików węgierskich!... Polska nas nie opuści — otc, co wynika z postanowienia posła Zamorskiego w Cieszynie.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 11 marca 1920.

Na całym froncie wschodnim poważniejsze akcje bojowe ustały. Na odcinku Łatyczowa zaatakował bolszewicy nasze placówki. Po dłuższej walce został atak odparty.

PRZED ZŁAMANIEM FRONTU BOLSZEWICKIEGO

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna” donosi: Bolszewicka „Prawda”, potwierdzając utratę Mozyrza i Kolankowicz, stwierdza otwarcie, że jest to cios, który zagraża rozwaleniem całego frontu. „Prawda” utrzymuje, że oddziały polskie stoją w odciążeniu z wiorst od Dniepru. Utrata Mozyrza grozi utratą całej Ukrainy. Przerażenie przebijające się na łamach głównego organu partji komunistycznej tłumaczy gwałtowne i natarczywe doraganie się Cziczczera i Rakowskiego, aby zawrzeć pokój z Polską.

Zjazd przedstawicieli okręgu wileńskiego.

Wilno. (PAT.) Wczoraj zakończyły się obrady 3-dniowego Zjazdu przedstawicieli ludności okręgu wileńskiego i grodzieńskiego. Zjazd zajmował się szeregiem spraw gospodarczych i społecznych. Zjazd powziął następującą uchwałę: Po omówieniu w dn. 7, 8 i 9 marca całego szeregu spraw gospodarczych,

oświatowych i społecznych po jednomyślnym stwierdzeniu przez obecnych, że powrót kraju do stosunków normalnych i jego odrodzenie i rozkwit możliwe są tylko po włączeniu ziemi wileńskiej i grodzieńskiej do Rzpltej Polskiej. Zjazd okręgowy w Wilnie uchwała co następuje:

1) Uważając się za legalną, gdyż przez powszechne wybory wybraną reprezentacją ziemi wileńskiej i grodzieńskiej. Zjazd stwierdza w sposób uroczysty wielokrotnie już wyrażoną niezłomną wolę reprezentowanej przez siebie ludności należenia do niepodzielnej Rzpltej Polskiej.

2) Wobec powyższego, zjazd uznając ziemię wileńską i grodzieńską za integralną część Rzpltej Polskiej i uważając wybory przedstawicieli celem zdecydowania o przynależności kraju za zbyt słabe, prosi Sejm ustawodawczy o niezwłoczne proklamowanie włączenia ziemi wileńskiej i grodzieńskiej do Państwa Polskiego oraz powołanie z tych ziem posłów do Sejmu.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

ZARZĄDZENIA KOMISJI KOALICYJNEJ.

Bytom. (PAT.) Z powodu wprowadzenia na Górnym Śląsku Najwyższego sądu i Sądu apelacyjnego przez komisję koalicyjną niezależniającego terytorjum polskie od niemieckich centralnych władz sądowych, założyli Niemcy protest, twierdząc, że sprzeciwia się to traktatowi wersalskiemu.

Bytom. IPAT.) Gazeta urzędowa komisji koalicyjnej na Górnym Śląsku będą miała moc prawną z chwilą ogłoszenia ich w dzienniku urzędowym dla Górnego Śląska.

KWESTJA WALUTY.

Bytom. (PAT.) Według bytomskiej „Oberschl. Grenzzeitung” kwestja odrębnej waluty na Górnym Śląsku na czas rządów komisji plebiscytowej, przybiera realne kształty. Powstał projekt utworzenia Górnos Śląskiego Banku centralnego i wprowadzenia waluty talara węglowego. Podstawą jego wartości miałyby być cetnar węgla (50 klg. węgla loco kopalni). Na ten temat prasa górnośląska zamieszcza różne uwagi fachowe i natury ogólnej.

SYTUACJA WĘGLOWA.

Praga. (PAT.) „Tribuna” donosi z Wrocławia: Przewodniczący środkowo-europejskiej komisji węglowej pułkownik Nutt oświadczył, że sytuacja w rewirach węglowych górnośląskich, dąbrowskich i ostrawsko-karwińskich znacznie się polepszyła i w najbliższym czasie można liczyć na znaczne podwyższenie produkcji węgla.

TEATR POLSKI W BYTOMIU.

Bytom. (PAT.) Dnia 9 marca odbyło się w teatrze miejskim pierwsze przedstawienie teatru polskiego pod dyktando Edmunda Rygiera. Grano „Ślub panieński”. Na wstępie przemówił dr. Krukiewicz podnosząc doniosłość tego przedstawienia a dyrektor Rygier oddeklamował utwór Pola „Wytrwaj ludu polski”. Przedstawienie miało charakter uroczysty a zebrała się na nie inteligencja i przedstawiciele ludu ze wszystkich stron Górnego Śląska. Górny Śląsk zyskał teatr polski, który stanie się potężnym ogniskiem kultury i oświaty. Wystarał się o niego wydział

11
IWAN TURGIENIEW.

PORUCZNIK JERGUNOW.

(Przekład W. M.)

(Ciąg dalszy.)

Kozma Wasylewicz przystąpił do sofy i nachylił się nad dziewczyną. Nim jednak słowo zdolał przemówić, wysunęła rękę i zawsze jeszcze chichocząc w chusteczkę, wtknęła mu swe twarde, drobne palce między włosy, burząc w mgnieniu oka staranną fryzurę.

— Cóż to za sposób? — zawołał porucznik oburzony tak obcesowem obejściem. — Co za psotne licho z ciebie?

Kolibri odjęła chustkę od ust:

— Brzydko było, teraz lepiej. — Wsunęła się w kąt sofy a nogi wciągnęła pod siebie.

— Siadajcie... tam.

Kozma usiadł na wskazanym miejscu.

— Czemu się tak odsuwasz odemnie? — spytał po krótkim milczeniu, — czy może boisz się mnie? — Kolibri zwinęła się w kłębek i z pod oka patrzyła na niego.

— Ja? bać się? Nie...

— Nie powinnaś być taka dzika — upominał Kozma dobrotliwie. — Czy pamiętasz, coś mi wczoraj przyrzekała? Jakże będzie z moim calusem?...

Ona objęła ramionami swoje kolana, położyła głowę na nich i patrzyła w niego.

— Pamiętam.

kultury i oświaty Polskiego Komitetu plebiscytowego. Dziś odbędzie się przedstawienie w Hucie królewskiej a następnie w innych miejscach Górnego Śląska.

STRAJKI.

STRAJK KOLEJOWY W LUBLINIE.

Lublin. (Tel. wł.) Strajk kolejowy proklamowany dnia 9 bm. przez zawodowy związek kolejarzy Koła lubelskiego został przerwany wskutek akcji wojska i przystąpienia do pracy znacznej części pracowników kolejowych. Warsztaty kolejowe są z polecenia ministra kolei zamknięte, pociągi zaś uruchomiono zapomocą wojska. W przeciagu ostatnich 24 godzin odeszło z Lublina w różnych kierunkach 32 pociągi.

Ogłoszenie wyjątkowych rozporządzeń Ministra spraw wewnętrznych rozlepiono wczoraj w mieście. Po ulicach Lublina patrolują oddziały policji. W mieście spokój dzięki stanowczemu współdziałaniu władz wojskowych i cywilnych.

Warszawa. IPAT.) Zarząd główny Polskiego Związku kolejarzy rozestał następującą depezę: Do wszystkich kolejarzy polskich, marszałka Sejmu, ministerstwa kolei, prezydium Rady ministrów, ministerstwa spraw wojskowych, wewnętrznych, zagranicznych, aprowizacji, prezesów wszystkich dyrekcji kolejowych oraz zarządów okręgowych polskich związków kolejarzy. Po zwycięstwie naszej armji pod Mozyrzem i Kolankowicami jakby na skinięte czarnej ręki wybuchają częściowe strajki kolejowe pod pozorem trudnej aprowizacji, odebrania jздz za ulgowymi biletami itp. Są to tylko pozory. Strajki te mają czysto podłoże polityczne celem sparaliżowania naszego zwycięstwa nad bandami bolszewickimi. Z rozkazu Berlina i Wiednia wrocie żywoły komunistyczne chcą wywołać w Polsce w całej pełni zamęt i wzniecić pożar wszędzie, co jest marzeniem naszych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych. Apelując do sumienia wszystkich kolejarzy, rozkazujemy członkom Polskiego Związku kolejarzy pracować intensywnie, zagłaszając zakusy agitatorów i podżegaczy strajkowych, piętnując ich wobec władz jako zdrajców Ojczyzny. Nie gubcie Polski. Poprawa bytu będzie osiągnięta drogą ewolucji. Pamiętajcie, żeście Polakami. Podpisani prezes Lecki, wiceprezes Nowakowski.

STRAJK W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (PAT.) W sprawie strajku toczą się rokowania w ministerstwie pracy. Elektrownie zmilitaryzowano. Władze wojskowe nakazały robotnikom stawienie się do pracy o północy. Oporni będą podlegali sądowi wojennemu.

Warszawa. (PAT.) Robotnicy elektrowni pod grozą militaryzacji przerwali demonstracyjnie strajk i o godz. 12 w nocy powrócili do pracy. Co do pracowników gazowni i innych zakładów narady w ministerstwie pracy trwają w dalszym ciągu.

STRAJK METALOWCÓW.

Warszawa. (PAT.) Pertraktacje delegatów Związku pracowników metalowych z pracodawcami aczkolwiek we wtorek ubiegły doprowadziły do porozumienia, wczoraj pod presją Związków zawodowych zostały zerwane. Dziś o godz. 7 rano dla poparcia strajkujących metalowców porzucili pracę robotnicy gazowni i elektrowni. Między godz. 11 a 12 w południe stanęły tramwaje. Ostatecznym punktem spornym zatargu z metalowcami jest żądanie zapłacenia za czas strajku.

— To bardzo ładnie z twojej strony, ale musisz słowa dotrzymać...

— Tak... muszę.

— A więc... zaczął i chciał się przysunąć

Ona ujęła warkocz, którym także otoczyła była kolana i trzasnęła go nim po ręce:

— Nie tak zaraz panie oficerze! — Porucznik się stropił.

— Co za oczy ta szelma robi! — mruknął do siebie.

— A głośno spytał:

— Po co kazałaś mi przyjść?

Ona wyciągnęła szyję jak ptak... nadstuchiwała.. Kozma drgnął.

— Czy to może Emilia? — spytał zaniepokojony.

— Nie.

— A któż?

Ona ruszyła ramionami.

— Czy słyszysz co?

— Nie, nic.

Tym samym ptasim ruchem cofnęła swą małą głowę z pięknym rozdziałem i gąszczem kędziorków na karku u splotu warkoczy i znowu zwinęła się w kłębek.

— Nie słysząc nic?

— Nic — powtórzył oficer. — Więc teraz mogę...

Ponownie sięgnął do niej ręką, ale cofnął ją corychlej. Na palcu błyszczała kropla krwi.

— Cóż to za głupota, że wasze przeklęte szpilki? — zawołał szepcząc rękę. — I co za djabełna szpilka? — dodał, spostrzegłszy długą, złotą strzałę którą ona z powrotem wtykała za pasek. — To przecie sztylet prawdziwy, jak żądło... zupełnie jak żądło, a ty jesteś osa, — czy wiesz co to osa?

STRAJK W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Strajk kolejarzy trwa w dalszym ciągu. Jak słychać z kół kolejowych są pewne widoki, że strajk jutro się skończy.

Wiadomości telegraficzne.

POLSKA SZKOŁA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Magistrat tutejszy w porozumieniu z miejscową władzą szkolną zwrócił się do rady miejskiej w Gdańsku z żądaniem wyasygnowania funduszków na założenie polskiej szkoły w Gdańsku. Ma ona być już otwarta po świętach Wielkanocnych, w jednym z gmachów szkolnych w śródmieściu i przeznaczona wyłącznie dla dzieci polskich. Językiem wykładowym dla wszystkich przedmiotów ma być język polski, a nauki udzielać będą wyłącznie polscy nauczyciele. Będzie to pierwsza szkoła polska w Gdańsku.

ROKOWANIA Z DELEGACJĄ GDAŃSKĄ.

Gdańsk. (PAT.) Delegacja Gdańska, która pertraktowała w Warszawie z rządem polskim i niedawno na kilka dni powróciła do Gdańska, wyjechała wczoraj z powrotem do Warszawy w celu kontynuowania rokowań. Na czele jej stał dyr. Seering.

ZJAZD DOWBÓRCZYKÓW.

Warszawa. (PAT.) Dzienniki donoszą: Dzisiejszy zjazd Dowbórczyków jest bardzo liczny. Przybył gen. Muśnicki i wielu wojskowych. Oddziały frontowe wysłały swoje delegacje. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem o godz. 10 rano, a potem na dziedzińcu zamkowym odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne uczestników zjazdu. Na godz. 6 popoł. zapowiedziany jest wieczór kolczewski.

GEN. HENRYS W WILNIE I MIŃSKU.

Wilno. (PAT.) Szeł misji francuskiej gen. Henrys po jednodniowym pobycie w Wilnie, gdzie powitany był przez dowódcę frontu gen. Szeptyckiego, udał się do Mińska i Bobrujska dla zwiedzenia obózów wyszkoleń. Władze wojskowe w Mińsku urządziły na cześć jego uroczyste przyjęcie.

KONSULAT POLSKI W SZWAJCARJI.

Warszawa. (PAT.) Min. spraw zagran. uchwaliło znieść konsul w Genewie oraz przenieść archiwum i inwentarz konsularny do Zurychu, gdzie stanowisko generalnego konsula obejmie dotychczasowy konsul berneński Piotr Kluczyński.

ROKOWANIA POLSKO-FINLANDZKIE.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski” donosi: Wczoraj zakończono pertraktacje w poszczególnych komisjach polsko-finlandzkich politycznej, wojskowej i ekonomicznej. Sporządzono osobne protokoły na zasadzie wzajemnego porozumienia co do stosunków a bolszewją i co do podjęcia najrychlej stosunków między Polską a Finlandją.

BOLSZEWIZM NA LITWIE.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna” donosi: Na Litwie rządzonej przez Tarybę szerzy się coraz bardziej bolszewizm. W miasteczku Szabachryz powstała niezależna republika sowiecka pod prezydenturą Bulata, byłego posła do rosyjskiej Dumy. Litwa na ogół ma mało warunków do samodzielnego istnienia i osceluje między germanofilstwem a rusofilstwem.

ODSZKODOWANIA OD NIEMIEC.

Kraków. (Radio z Wiednia.) BK. donosi wedle „Timesa” z Paryża, że obecne obrady dla odszkodowa-

Jej zaś przypadło do gustu porównanie porucznika, gdyż zaśmiała się cichym, dźwięcznym śmiechem i powtórzyła kilkakrotnie:

— Tak jest... kole... kole.

On patrzył w nią i robił uwagę, że oto śmieje się a przecie wyraz jej zostaje zawsze smutny i melancholijny.

— Popatrz jeno co ci przyniosłem — rzekł głośno.

— Co takiego?

— Jaką ty dziwną masz wymowę, czyś może Niemka?

— Nee.

— Co znowu znaczy takie „nee”? Ale co mi tam! — Dobył swój podarek i dzwonił nim w powietrze. — Popatrzcie... prawda, że ładny?

Ona spojrziała obojętnie.

— Ach! krzyż! Tego nie nosimy.

— Jakto, nie nosicie krzyża? Czyś może żydówka?

— Nie nosimy — powtórzyła, drgnawszy nagle, patrząc przez ramię na ścianę.

— Może chcecie żebym zaśpiewała? — spytała szybko.

Oficer schował krzyżyk z powrotem do kieszeni i także się oglądął. Zdawało mu się, że słyszy jakieś szmery za ścianą...

— Co to takiego? — spytał szeptem.

— To myszy, myszy — odparła szybko, poczem nagle gładkimi ramionami objęła głowę oficera i pocałunek musnął jego usta... jakby go sparzył żarzącym węglem.

(C. d. n.)

wał mają na celu zniżenie wysokości pretensji do odszkodowań od Niemiec na 120—130 miliardów koron.

O WYKONANIE KLAUZUL TRAKTATOWYCH.

Paryż. (PAT.) „Journal“ donosi z Brukseli, że rada wojenna międzysojusznicza badała w Kolonii zarządzenia konieczne dla wprowadzenia wykonania klauzul traktatowych, a w szczególności rozbrojenia i ratyfikacji niezajętych przez wojska sprzymierzone oraz wykonanie konwencji z 10 stycznia br.

ZNIEWAŻENIE OFICERÓW KOALICYJNYCH.

Warszawa. (PAT.) Rad. z Lyonu. Dzienniki francuskie donoszą z Bremy: Tłum zeżył dwu oficerów francuskich w chwili, gdy wyjechali z koszar w towarzystwie oficera łącznikowego niemieckiego. W tym punkcie na pobrzeżu bremeńskim dwu oficerów francuskich, oficer japoński i włoski, członkowie misji koalicyjnej zostali otoczeni przez wrogo nastrojony tłum i musieli się udać pod opiekę policji. W śródmieściu znieważono oficera angielskiego.

NIEMCY STRZELAJĄ DO ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH.

Paryż. (Havas.) Kilku żołnierzy misji francuskiej przebrawszy się po cywilnemu wyjechali samochodem w okolice Berlina na polowanie. Chłopi niemieccy spostrzegli na samochodzie znaki francuskie strzelali do nich i jednego żołnierza ranił śmiertelnie.

NOMINACJE BISKUPÓW.

Kraków. (Radio z Półdnia). Tajny konsystorz pański ogłosił wczoraj, że biskup w Paderbornie Karol Józef Schulte, mianowany został arcybiskupem w Kolonii, zaś Luisi Barlossini, patriarchą w Jerozolimie.

PRASA FRANCUSKA O STRAJKU GÓRNIKÓW.

Paryż. (PAT.) Dzienniki omawiają ewentualne skutki strajku górników w północnym francuskim rejonie i podają, że powoduje on dzienny deficyt 10 ton węgla. W związku z tem „Petit Parisien“ zapowiada zmniejszenie zużycia węgla w przyszłości, celem wyrównania ubytku produkcji. Rząd francuski wezwie dyrekcje kolejowe, aby zmniejszyły liczbę pociągów osobowych. Sekretarz związku górników oświadczył, że strajk ma charakter ściśle miejscowy i wywołany został przez agitatorów skrajnego kierunku.

ZMIANA GABINETU W SZWECJI.

Kraków. (Radio z Lyonu.) Ze Sztokholmu donoszą oficjalnie, że Branting przedłożył królowi do aprobaty listę członków nowego gabinetu. Branting ma być prezydentem, baron de Palmstierna, jeden z byłych przywódców socjal. szwedzkich ministrem spraw zagran. Wszyscy inni członkowie nowego gabinetu należą do partji socjalistycznej. Gabinet Brantinga będzie pierwszym jednolitym socjalistycznym rządem wśród trzech państw skandynawskich.

MILITARYZACJA ROBOTNIKÓW W SOWDEPII.

Moskwa. (PAT.) Rozkaz dzienny świetów z 10 marca zapowiada wprowadzenie w warsztatach kolejowych stanu wojennego celem wywarcia nacisku na opuszczających pracę robotników. Oporni karani będą według prawa wojennego.

„ROSJA I JEJ SASIEDZI“.

Paryż. (PAT.) „Figaro“ w artykule „Rosja i jej sąsiedzi“ wskazuje na uporczywość usiłowań rządu świetciwego w sprawie zawarcia pokoju i oświadcza, że rząd rosyjski pragnie postawić Polskę w fałszywej sytuacji względem Londynu, gdzie żyją sobie wznowienie normalnych stosunków z Rosją. „Figaro“ twierdzi, że sąsiedzi Rosji wiedzą doskonale, iż wyzerpana Rosja będzie wymagała dłuższego czasu i znacznych wkładów, co dostatecznie tłumaczy przyczyny dla których Polska i Rumunia ociągają się z podjęciem na nowo stosunków z Rosją.

KIFREŃSKI W CHINACH.

Kraków. (Radio z Wiednia.) BK. podaje wedle dzienników amsterdamskich, że Kifreński przebywa chwilowo w Szanghaju, aby zorganizować akcje odporną Chin przeciw bolszewikom.

Z ESTONJI.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ donosi: Rząd estoński postanowił wydzielić wszystkich cudzoziemców, którzy przed rokiem 1915 nie mieszkali w Estonji. Parlament estoński ratyfikował jednomyślnie traktat pokojowy z Rosją. Delegat sowiecki w Estonji Grabowski stara się zakontraktować umowy z kupcami o wywóz do Rosji, obiecując zapłatę w złocie. Ceny poszły ogromnie w górę. Czynniki polityczne postanowiły nie wybierać prezydenta i zwierzchność pozostawić w ręku parlamentu.

ROKOWANIA SOCJALISTÓW WŁOSKICH I AUSTRIACKICH.

Praga. (PAT.) Dzienniki czeskie donoszą z Wiednia, że obecnie toczą się tam rokowania pomiędzy austriackimi i włoskimi przywódcami socjalistycznymi w których to rokowaniach biorą udział również przebywający w Wiedniu przedstawiciele rządu świetów i mężowie zaufania niezawisłych socjalistów niemieckich.

WYSTĘPY MASARYKA.

Praga. (PAT.) „Prawo Lidu“ w ostatnim numerze omawia stosunek prezydenta Masaryka do Rosji sowieckiej i konstatuje, że Masaryk odnosił się sympatycznie do propozycji Czicherina, dotyczącej za-

warca pokoju. Z ostatnich występów Masaryka wynika, że stosunek do Rosji sowieckiej rozwija się normalnie i że pokój jest kwestją najbliższych dni.

O POWRÓT JEŃCÓW.

Kraków. (Radio z Paryża). Z Rygi donoszą urzędowo, że Czerwony Krzyż lotewski wysłał do Moskwy misję, która ma na celu przygotować powrót zbiorów i jeńców wojennych, przebywających w Rosji.

Praga. Cz. B. Pr. Radca legacji II. klasy p. Wladimir Radimsky delegat czesko-słowackiej republiki w Warszawie został zamianowany charge d'affaires ad interim przy rządzie polskim.

Paryż. (Havas.) Mimo oporu prefekta policji niższy personal policyjny utworzył syndykat, który przyłączył się do związku funkcjonariuszy państwowych.

Berlin. „Berl. Tagl.“ donosi: Obrońca prawny ks. Joachima Alberta i rotmistrza Platena założył protest przeciwko uwięzieniu jego klientów, twierdząc, że w tym wypadku idzie o znieważenie czynne, nie zaś o wyrządzenie obrazy cielesnej.

Z Rady miejskiej.

Zmiany w komisjach. — Sklepy spożywcze zamknięte a szynki otwarte. — Grunty miejskie na działki. — Subwencja dla niemowląt. — Na kształcenie pielęgnarek. — Dla ubogich. — Na opał. — Zakupno szkół. — Reorganizacja służby akcyzowej. — Szkoła im. Konopnickiej.

Pomimo dość obszernego porządku dziennego, wyczerpano go prawie cały, bo jakoś nie było ochoty do przewlekłej dyskusji. Dzięki temu już o godz. 8-ej mógł prezydent zarządzić obrady tajne — na które szereg młodych urzędników czekało z awansami.

Przed porządkiem dziennym r. dr. Wereszczyński przedstawił kilka zmian w składzie poszczególnych komisji, poczem w myśl wniosków komisji matki przedstawionych przez tego referenta do Sekcji odbudowy osiedli wydelegowano prócz prezydenta rr. dr. Löwenherza i Wczelaka.

Następnie r. Thullie, przypominając ustawę o święceniu niedziel, zapytał, dlaczego wszystkie szynki są otwarte? Skutek jest ten, że rozmaite sklepy przemasalują wywieszki swe na wyszynki.

Prezydent odpowiedział, że w sprawie zamykania sklepów odbędzie się jeszcze ankietka, dopiero wtedy nastąpią pewne zmiany.

Przystąpiono do porządku dziennego.

W myśl referatu r. Andrzejewskiego uchwalono wydzierżawić Związkowi niewiast katolickich 60 morgów gruntu na peryferiach miasta na działki ogrodowe. Z jednego morga ma być 28 działek. Oplata wynosić będzie 10 marek.

Z porządku dziennego zgodnie z referatem r. dr. Poratyńskiego, uchwalono wstawić do budżetu 60.000 kor. na utrzymanie niemowląt, które będą umieszczone w nowym pawilonie przy ul. Kadeckiej.

W myśl wniosków tego samego referenta przyznano Zarządowi kliniki dziecięcej subwencję 15.600 kor. na cel wykształcenia 6 pielęgnarek.

Na wniosek ref. r. Philipina podwyższono Instytutowi ubogich chrześcijan subwencję z 10.000 kor. na 20.000 kor.

R. dr. Próchnicki referował sprawę przyznania konwentowi PP. Benedyktynek orm. subwencji na opał w sumie 3000 kor. (dawniej pobierał konwent 500 k.) Uchwalono wypłacić tę subwencję, z tem by sprawa ta przeszła jeszcze przez komisję budżetową.

Z kolei na wniosek tego samego referenta uchwalono kupić szkół pałacu sztuki na pl. Halickim za 2304 kor. Szkół ten zamówił s. p. wicepr. dr. Rutowski jeszcze w r. 1909 u prof. Sadłowskiego, projektując budowę pałacu sztuki w tem miejscu. Obecnie prof. Sadłowski upomniał się o zapłatę, licząc cenę przedwojenną.

Na wniosek ref. r. dr. Sokala przyjęto plan reorganizacji etatu i plac służby akcyzowej, której pobory będą zrównane z poborami rządowej straży skarbowej. Koszty wyniosą 200.000 kor.

Na wniosek ref. r. Drexlerówny zmieniono wśród okłasków nazwę szkoły wydz. im. ces. Elżbiety na Marii Konopnickiej.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, prezydent o godz. 8 wiecz. zarządził obrady tajne.

Zjazd naukowy w Warszawie.

Zapowiedziany pierwszy Zjazd polski, zagadnieniom organizacji i rozwoju nauki n-szej poświęcony, odbędzie się w dnach: 7, 8, 9 i 10 kwietnia 1920 roku w auli Uniwersytetu Warszawskiego.

Przyrządzone są następujące referaty:

Prof. J. Rozwadowski — Nauka a życie (nauczyciel).

L. Marchlewski i P. Bujak — Niezakłócenie nauk (instytuty badawcze).

T. Kutarbiński i A. Dobrowolski — Nauka a oświata.

- W. Witwicki i A. Górski — Nauka a sztuka.
- F. Bujak i S. K. linowski — Nauka a społeczeństwo.
- S. Kutrzeba i A. Peredatkowicz — Nauka a państwo.
- Wł. Semko-wicz, J. Rutkowski, J. Czekanowski i K. Janicki — Organizacja i byt materialny nauki.
- Wł. Szafer i J. Ujejski — Badania naukowe P. lski.
- J. Mościcki i A. Sujkowski — Nauka a życie gospolarcze.
- M. Siedlecki i Wł. Konopczyński — Nauka polska na terenie międzynarodowym.
- J. K. Kochanowski — Odczyt zamykający obrady.

I formacji bliższych w sprawie przejazdów kolejowych i noclegów udziela uczestnikom Zjazdu Buro Kasy Mianowskiego, Pałac Staszica, Nowy-Swiat Nr. 72 w Warszawie od godziny 11—3 pop. codziennie, oprócz świąt.

Pierwsze spotkanie uczestników nastąpi 6 kwietnia b. r. o godzinie 6 pop. w s. li Stowarzyszenia Techników, ulica Czacki go Nr. 3.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 12 marca, po raz pierwszy „Młodzi starzy“, kom. w 3 akt. Hajo.

W sobotę, 13 marca, o g. 3 i pół „Damy i huzary“, kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry. — o g. 7 wiecz. po raz 8 my „Eros i Psyche“, opera w 5 obrazach L. Rózyckiego.

W niedzielę, 14 marca, o g. 3, „Róża Stambułu“, operetka w 3 akt. Leona Falla. — o g. 7 wiecz. po raz 5 ci „Panny“, sztuka w 4 aktach Wolffa i Leroux.

W poniedziałek, 15 marca, po raz 2-gi, „Młodzi i starzy“, kom. w 3 akt. Hajo.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA“

(ul. Rejtana 1. 3):

Program XVI. od poniedziałku 8 marca codziennie o 7.30 wiecz.

Gościnne występy Młoi Kamińskiej, baleriny „Teatru Wielkiego“ w Warszawie, Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kitschman w swoim repertuarze. Rom. Gierasieński jako „Onufry Wywrotek, szewc“. „Król, Dama, Waleś“, groteska stylizowana Czuz-Czużenina, przekład Rujwida, muzyka W. Pergamenta (M. Czajkowska, A. Kitschman, M. Gros, W. Wesolowski), reżyserja Andy Kitschman. „Biuro pod firmą „Ersatz“, napisał Konrad Tom (R. Gierasieński, S. Morski, J. Rygier), reżyserował R. Gierasieński. Bilety od 9—5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie teatru. — W przygotowaniu wielka rewja w 2 cz. pt. „Sen pijaka“

— Zebranie członków stronnictwa dem.-nar. odbędzie się w piątek, dnia 12 marca br. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 11, l. p. Na porządku dziennym dyskusja na temat: Kwestje wyznaniowo-ekonomiczne ze stanowiska praktyki karnej.

— Program powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych:

Piątek, prof. Kowalski: Cywilizacja grecka (4).

Sobota, prof. Drexler: Zdrowotność miast.

— Zbiórke uliczną urządza tej niedzieli 14-go Koło Pań TSL, a to w celu przysporzenia funduszków na prowadzenie dalsze bursy dziewcząt im. Boberskiej, w czasach tak szalonej drożyzny. Zarząd Koła prosi publiczność o życzliwe poparcie. Puszki wydaje się w sobotę od 5—7, ul. Fredry 3, l. p.

— Cercie francais. W sobotę dnia 13 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Gal. Kasa oszczędności) wygłosi pułkownik Jeze odczyt francuski o życiu i dziełach Wiktora Hugo, połączony z deklamacją utworów poety. Wstęp 5 kor., dla członków wolny.

— Biuro Pogotowia Narodowego zostało przeniesione do gmachu byłego seminarjum ruskiego przy ul. Kopernika 1. 36, ll. p.

— Z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Rektorat podaje do wiadomości, że wpisy na letnie półroczcie roku akademickiego 1919—20 w tutejszej Wszechnicy odbywać się będą od dnia 12 kwietnia do 18 kwietnia br.

— Mianowania. „Monitor Polski“ ogłasza: Prezydium Rady ministrów mianowało starszych referentów Jerzego Konopkę, Bronisława Helczyńskiego, dr. Mieczysława Szerera, dr. Jerzego Buzka, inż. Jana Dylaga, dr. Franciszka Bubeniszek-Bubieńskiego radcami ministerjalnymi. Starszego referenta Feliksa Szymczaka, kierownikiem wydziału gospodarczego: referent dr. Józef Zaleski, Władysław Paczowski i Władysław Fabry mianowani zostali starszymi referentami, wreszcie pomocnik referenta dr. Józef Neuman referentem.

— Pożyczkę hipoteczną w walucie dolarowej lub funtowej uzyskać mogą — jak podaje do wiadomości Izba handlowa — przedsiębiorstwa fabryczne przez Towarzystwo kredytowe przemysłowe Państwa Polskiego w Warszawie, ul. Wierzbowa 11,

gdzie zgłaszającym się pada Komitet organizacyjny szczegółowe warunki.

Wóz naladowany hreczką zatrzymał przy ul. Lyczkowskiej jeden z agentów policyjnych, chcąc się przekonać dokąd towar wiozą. Ani woźnica, ani towarzyszący mu Eliaz Landes nie chcieli przyznać się do kogo towar należy. Agent rozkazał im udać się z sobą do Urzędu zwalczania lichwy. Po drodze woźnica z kofmami i hreczką uciekł, Landesa zaś, który chciał pójść jego śladem zatrzymano i sprowadzono na policję. Ponieważ nie mógł sobie przypomnieć do kogo hreczka należy, zamknięto go do aresztu.

Jak we Lwowie kradną? Adolf Offner, rzeźnik zam. przy ul. Gródeckiej 59A wróciwszy wczoraj wieczorem do domu przekonał się, iż gospodarował tam złodziej, który ukradł mu... łóżko, trzy krzesła i naczynie kuchenne łącznej wartości 10,000 K.

Wieczór żołnierski w Równem. Pod protektorem Dowódcy frontu wołyńskiego, gen. Listowskiego, odbył się onegdaj koncert w Równem pod hasłem „Żołnierz polski przyszłemu żołnierzowi”.

Wieczór rozpoczął pięknym przemówieniem gen. Listowski, zwracając się do licznie zebranej publiczności i w gorących słowach wyjaśnił potrzebę podtrzymania szkolnictwa polskiego na kresach, w szczególności zaś gimnazjum w Zdobunowie, na rzecz którego odbywał się koncert.

Księgarnie polowe. Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wojskowych zamierza w krótkim czasie uruchomić czterdzieści parę księgarni polowych w różnych miejscowościach położonych w pobliżu frontu. Ma to na celu rozbudzenie czytelnictwa wśród oficerów i żołnierzy przez ułatwienie im możliwości nabywania interesujących ich dzieł czy to fachowych, czy też beletrystyki i literatury pięknej. Wskutek tego księgarze zawodowi wzięci z poboru do wojska nie są zwalniani, lecz przydzielani do pracy biurowej.

© Olbrzymia burza morska. Na brzegach Marokka szalała w tych dniach olbrzymia burza morska. Koło Casa Blanca rozbił się pocztowy parowiec „Venezuela”. Parowiec ten znajduje się w bardzo krytycznym stanie. Załogę musiano wysadzić na ląd. 700 tonn towarów, które znajdują się na okręcie, można uważać z powodu uszkodzeń statku za stracone. Władze morskie w Tulonie poczyniły kroki celem ewentualnego uruchomienia parowca. Burza wyrządziła jeszcze inne szkody. „Natenna”, amerykański parowiec handlowy, pojemności 3000 tonn, naladowany węglem, został z powodu złamania steru rzucony na skałę Apuchescha. W czasie ratowania rozbitków wielu marynarzy odniosło rany. Stan tego okrętu jest jeszcze bardziej krytyczny, aniżeli „Venezueli”.

Karczemna burda księcia pruskiego.

Pisma niemieckie donoszą o niezmiernie ordynarnej burdzie, jaką przed kilku dniami urządził ks. Joachim Albert Pruski w jednym z najwykwintniejszych hoteli berlińskich, a mianowicie w hotelu Adlon. Naoczni świadkowie w następujący sposób opisują tę haniebną awanturę.

Od jakichś dwóch tygodni stale pojawiał się wieczorem w hotelu Adlon ks. Joachim Albert Pruski, syn byłego księcia-regenta brunświckiego. Za każdym razem książę kazał muzyce grać „Deutschland, Deutschland ueber alles”, przyczem niemiecka publiczność wstawiała podczas gdy cudzoziemcy siedzieli w dalszym ciągu. Ponieważ cudzoziemcy stanowili zwykle znaczną część publiczności, książę z początku zachowywał się dość przyzwoicie, tak, że kończyło się zwykle na drobnych utarczkach słownych.

Pewnego wieczoru zjawił się ks. Joachim w większym towarzystwie, które rozprószyło się po sali i obsiadło stoliki. Koło 11-ej, kiedy już niemało flaszek wina wypito, książę posłał muzyce 50 mk., żądając, aby mu zagrano „Deutschland, Deutschland ueber alles”. Ponieważ było to z góry uplanowane, przeto wstali wszyscy z wyjątkiem małego towarzystwa francuskiego, składającego się z kapitana Kleina z żoną, pana Rougevin i sekretarza poselstwa Dunarda. Piłany książę zaczął krzyczeć na Francuzów „wstać! wstać!” a po chwili rzucił na ich stół naprzód jakiś bukiet a potem ciężką szklankę, która padła koło pani Kleinowej. Nie poprzestając na tem książę chciał rzucić w Francuzów ciężkim kandelabrem z zapalonymi świecami, w czem mu jednak służba przeszkodziła.

Zachowanie się księcia było sygnałem do powszechnego ataku. Naprzód zaczęto Francuzów zasypywać szklankami i talerzami, poczem rzucono się na nich. Odznaczyli się przedewszystkiem dwaj rotmistrze, v. Platen i Oriebel. Jeden z bohaterskich oficerów niemieckich zdjął but, którym bił Francuzów. Przez cały ten czas pijany książę ryczał: Zabić te psy, zabić! — Francuzom, którzy według świadectwa służby zachowywali się zupełnie poprawnie, udało się przy pomocy przyzwoitszej części publiczności spuścić przez okno panią Kleinową. Wszyscy oni odnieśli poranienia, na szczęście nie niebezpieczne, ale ubrania ich podarte zostały w strzępy.

Kiedy Francuzi opuścili salę, książę podszedł do rotmistrza v. Platena, podał mu rękę i gratulował mu zwycięstwa. Następnie wygłosił małe przemówienie, w którym kilka razy powtarzało się słowo „zabić”.

Prostactwo to będzie Niemców prawdopodobnie grubo kosztowało.

Dział ekonomiczny.

Memoriał ekonomiczny.

Paryż. (PAT.) Memoriał ekonomiczny ogłoszony wczoraj wieczorem zestawia na wstępie ceny obecne z cenami z r. 1913, t. np. w Stanach Zjednoczonych wzrosły ceny o 120%, w Anglii o 173% a we Francji i Włoszech o 300%. Paragrafy memoriału, dotyczące pokoju twierdzą, że pokój zupełny dotąd nie został osiągnięty. Rosja posiada jeszcze półtora miliona ludzi pod bronią a wiele krajów nowopowstałych organizują swoje armie. W Polsce, Rumunii i krajach powstałych z Austrii najmniej milion ludzi jest jeszcze pod bronią. Najprostszym środkiem odbudowy Europy byłaby demobilizacja we wszystkich państwach.

Paragraf dotyczący zmniejszenia produkcji twierdzi, że wszystkie ludy winny wszelkimi siłami współdziałać w odbudowie życia ekonomicznego, popierając wymianę produktów i usuwając przeszkody naturalnego handlu.

Paragraf omawiający sprawy monetarne wzywa rządy europejskie do zaprzestania dalszej emisji pieniędzy papierowych. Paragraf dotyczący wydatków publicznych zawiera wezwanie do oszczędności, aby stworzyć możliwość pokrycia innych wydatków na wypadek gdyby na nie nie wystarczyły dochody państwowe. Paragraf omawiający trudności kredytowe twierdzi, że konferencja uznaje konieczność ciągłej współpracy oraz narad międzysojuszniczych w sprawach aprowizacyjnych.

Konferencja uznaje szczególniejsze prawo Francji do odszkodowania i uważa za niezbędne w najszybszym czasie podanie sumy odszkodowania, którą mają wypłacić Niemcy co umożliwi udzielenie Austrii wydatnej pomocy.

IMPORT I EKSPORT AUSTRII

Kraków. (PAT.) Rad. z Wiednia. Na podstawie zestawienia zagranicznego handlu Rzeczypospolitej austriackiej z II półrocza 1919 wynosił import do Austrii ogółem 20,000,000 ctn., z czego na sam węgiel przypada 12,000,000, a na środki żywności 4 i pół miliona cetnarów. Wywieziono z Austrii ogółem 48,000,000 cetnarów, z czego przypada na drzewo 1,400,000, na magnetyt i kruszce 400,000, na żelazo i towary żelazne 750,000, papier 300,000, wyroby skórzanne 10,000, wyroby tekarskie 67,000, maszyny i aparaty 116,000, przyrządy elektryczne 22,000, chemikalia 147,000 cetnarów. Wartość tych materiałów jeszcze nie została obliczona.

Praga. (PAT.) „Prager Tagblatt” donosi, że na ostatnim posiedzeniu rady ministrów rozważano plan podniesienia cen zboża o 100 proc; decyzji w tej sprawie jeszcze nie powzięto.

Ceny opału.

Wobec zniesienia obowiązującej dotąd w Małopolsce taryfy wyjątkowej na przewóz węgla i drzewa, tudzież podniesienia taryfy przewozowej o 40 proc., Magistrat m. Lwowa uchyla wszystkie dotąd obowiązujące w mieście postanowienia normujące ceny materiałów opałowych i ustanawia następujące ceny maksymalne węgla i drzewa opałowego we Lwowie:

A. Węgiel, brykiety i koks.

- 100 kg węgla górnośląskiego z dostawą przed dom wprost z dworca koł. na karty poboru 80 M. p.
- 100 kg węgla małop. z dostawą przed dom wprost z dworca kol. na karty poboru 38 M. p.
- 100 kg węgla małop. loco skład miejski 36 M. p.
- 100 kg węgla małop. loco skład rejonowy 36 M. p.
- 100 kg brykietów z Dziedzic z dostawą przed dom wprost z dworca kol. na karty poboru 45 M. p.
- 100 kg koksu karwińskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kol. na karty poboru 85 M. p.
- wagon 10,000 kg węgla górnośląskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu 7,100 M. p.
- wagon 10,000 kg węgla małopolskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu 2,520 M. p.
- wagon 10,000 kg koksu karwińskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu 7,840 M. p.

B. Drzewo opałowe.

- 100 kg drzewa twardego łupanego loco skład w mieście 33 M. p.
- 100 kg drzewa twardego rębatego loco skład w mieście 36 M. p.
- 100 kg drzewa miękkiego łupanego loco skład w mieście 31 M. p.
- 100 kg drzewa miękkiego rębatego loco skład w mieście 34 M. p.

Przy tej sposobności Magistrat wzywa posiadaczy kart poboru węgla na ubiegłą zimę, którzy kart tych dotąd niezałożyli zrealizować, aby realizowali bezwzględnie w Syndykacie węglowym na węgiel górnośląski, gdyż zostaną one z końcem kwietnia 1920 unieważnione.

Karty poboru węgla górnośląskiego na następujący okres 1920/1921 rozpocznie wydawać Centralne Biuro rozdzielcze (ulica Piekarska 11) począwszy od dnia 15 marca 1920.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 11 marca 1920.

i. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Waluta koronowa

V. Waluty.			
Ruble carskie	po 100 rb.	281—	300—
"	po 500 "	285—	305—
"	drobne	265—	285—
Ruble Dumskie	(po 1000)	75—	85—
"	(po 250)	65—	75—
Karbowanice	(po 1000)	12—	15—
Graywiny	(po 500 i wyżej)	18—	22—
100 Franków francuskich		1500—	1700—
100 Franków szwajc.		3500—	3700—
1 £. Sterling		750—	850—
1 Dolar amerykański		200—	220—
1 Dolar kanadyjski		170—	190—
1000 marek niemieckich		275—	295—
100 marek niemieckich		265—	285—
100 Lei rumuńskich		310—	330—
Liry włoskie		1200—	—

VI. Dewizy.			
Londyn		700—	800—
Paryż		1520—	1720—
Zurych		3600—	3800—
Praga		240—	260—
Wiedeń		85—	95—
Berlin		285—	305—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%

W Adminis racji naszej złożyli:

- Na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.
- Pracownicy lwowskich władz i urzędów skarbowych złożyli 4,188 mk. i 1,086 kor.
- Marja Mochnacka z Przystani mk. 50.
- Edmund Krzen mk. 100.
- Signio i Wolańscy zamiast wieńca na trumnę śp. Marjana Signio mk. 100.
- Złożone w Urzędzie celnym w Śniatynie mk. 70.
- Urzednicy i urzędniczki Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie mk. 240.
- W. Bursztyński w rocznicę powrotu z Kosaczowskiej gehenny mk. 50.
- Żołnierze autokolumny w Przemysłu kor. 450.
- Uczenice V. klasy gimn. SS. Urszulanek w dniu imienin nauczycielki p. K. R. kor. 100 i mk. 20.
- Inżynier Socha zebrane od uczni II. kl. miejsk. Szkoły przemysłowej we Lwowie 78 mk.
- Złożone w Urzędzie celnym w Śniatynie 70 Mk.

- Na plebiscyt Górnego Śląska.
- Signio i Wolańscy zamiast wieńca na trumnę śp. Marjana Signio 100 mk.
- J. G. kor. 5.
- Jadwiga Skalkowska i asygnatę Skarbu polskiego wart. 100 kor., Irena Skalkowska i asygnatę Skarbu pol. wartości 100 kor.
- Klasa II. gimn. real. im. król. Jadwigi z okazji imienin prof. Kazimierza Koczyndy 72 mk. i 44 kor.
- Urzednicy oddziału budowy min. kolei we Lwowie mk. 190 i kor. 39.
- Złożone w Urzędzie celnym w Śniatynie 70 Mk.

- Ada Burzyńska 25 mk., Magdalena Woźniakówna 5 mk., Eugenia Koźmińska 5 mk., Olga Malawska 3 mk., Helena Rudnicka 5 mk., Marja Soltysówna 5 mk., Jadwiga Longchamps 5 mk., Marja Staufferówna 10 mk., Wanda Garczyńska 5 mk., Stanisława Szafranówna 4 mk., Helena Prokopowicz 5 mk., Sydonja Wierzbiańska 20 mk., Elżbieta Doroszowa 1 mk., Marja Izycka 150 kor., Marja Matzekówna 5 kor., Antoni Mikula 10 kor., Helena Kirchnerowa 14 kor., Antonina Siuszkowa 4 kor. — Razem 96 mk. i 183 kor. zebrane na listę p. Ady Burzyńskiej.

- Na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich.
- Na ręce p. Żurakowskiego w Drohobyczu złożone przez R. L. mk. 42.

- Na cele wydawnictwa Związku pol. Tow. nauk.
- Tadeusz Soltys mk. 10.

- Na dom św. Anny przy Tow. św. Wincenciego s. Paulo.

- Dla uczczenia pamięci ukochanej gospodyni klasy p. Kazimierzy Rudnickiej, uczenice IV kl. gimn. SS. Urszulanek 240 kor.